

GAZETA
BEZPŁATNA

Nowa hala sportowa i sale lekcyjne w SP 21 na Podlesiu

s. 3



PUNKTY CYFROWEGO
WSPARCIA SENIORÓW

s. 3



WYBORY
SAMORZĄDOWE 2024
W KATOWICACH

s. 4



UCZNIOWIE Z KATOWIC
POKOCHALI SZACHY

s. 9

fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu

WKATOWICACH.eu

NR 5 (24) | 03.2024 r.
ISSN 2956-3291
redakcja@wkatowicach.eu

Pokaż się w Katowicach

Przyślij nam swoje zdjęcie!



Masz zdjęcie i chcesz się nim podzielić z innymi?

Prześlij je przez formularz na portalu WKATOWICACH.eu lub oznacz nas w mediach społecznościowych, dodając [#pokazsiewkatowicach](https://www.instagram.com/explore/tags/pokazsiewkatowicach)

Do zdjęcia dopisz zgodę: *Wyrażam zgodę na publikację mojego wizerunku w wydaniu drukowanym gazety WKATOWICACH.eu oraz w mediach społecznościowych prowadzonych przez redakcję portalu WKATOWICACH.eu.*

KATO z drona

fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu



Pac-Man na Urzędzie Miasta w Katowicach

Na ulicach Katowic już można dostrzec pierwsze mozaiki z replikami prac ulicznego artysty Invadera. To początek nowego projektu „W ramach miasta: Urban Art”, którego finałem będzie, z początkiem maja, wystawa poświęcona artystom streetartowym. Pojawią się na niej między innymi prace Roya Lichtensteina, Banksy'ego, Obey'a, Roberta Indiana, Stika, Davida LaChapelle, Andy Warhola, Kawsa czy Damiena Hirsta.



Skwer wraz z miejscami parkingowymi pomiędzy ulicami Zielonogórką i Świdnicką

BYŁO



JEST

Nauczają seniora

jak korzystać
ze smartfona
i komputera

Nowy Punkt Cyfrowego Wsparcia dla Seniorów w Katowicach

DZIECI I WNUKI NIE ZAWSZE MAJĄ WYSTARCZAJĄCO CZASU I CIERPLIWOŚCI, BY TŁUMACZYĆ SENIOROM, W JAKI SPOSÓB KORZYSTAĆ Z NOWINEK TECHNOLOGICZNYCH I JAK ZACHOWAĆ PRZY TYM BEZPIECZEŃSTWO. CYFROWEMU WYKLUCZENIU I WPADANIU W INTERNETOWE PUŁAPKI MAJĄ PRZECIWDZIAŁAĆ PUNKTY CYFROWEGO WSPARCIA DLA SENIORÓW W KATOWICACH. KOLEJNE TAKIE MIEJSCE OTWARTO WE WTOREK, 5 MARCA PRZY AL. KORFANTEGO 48.

– Jestem naprawdę zdumiony tym, jak dobrze niektórzy seniorzy potrafią się dziś posługiwać nowoczesnymi rozwią-



fol. M. Ostrowska-Lindner/
WKATOWICACH.eu

zianami technologicznymi i korzystają z nich, by ułatwiać sobie życie. Stąd właśnie idea, by powstały takie miejsca, gdzie seniorzy będą się mogli doszkalać się w zakresie nowoczesnych technologii. Nawet w Urzędzie Miasta wiele spraw da się załatwić cyfrowo, przez internet, ale żeby to zrobić, trzeba mieć umiejętności i wiedzę. Te miejsca pomogą je zdobyć – mówi prezydent Katowic Marcin Krupa.

Poza tym, że w Punktach Cyfrowego Wsparcia dla Seniorów osoby w podeszłym wieku mogą wziąć udział w kursach i warsztatach dotyczących obsłu-

gi komputerów i smartfonów, będą się mogły tu także nauczyć podstawowych zasad cyberbezpieczeństwa. Oszustwa internetowe często dotyczą seniorów, tym bardziej więc należy zwracać ich uwagę na to, w jaki sposób korzystać z sieci, by nie stać się ofiarą przestępstwa czy wyłudzenia pieniędzy lub wrażliwych danych.

Realizacja projektu jest prowadzona na zlecenie miasta Katowice przez Fundację Klub KONTRA, która gwarantuje trenerów posiadających doświadczenie w prowadzeniu szkoleń w obszarze IT. Punkt Cyfrowego Wsparcia dla Seniorów wyposażony jest w 8 stanowisk komputerowych, przy których seniorzy będą mogli zdobywać wiedzę z zakresu ich obsługi lub uzyskać poradę. Dodatkowo w punkcie dostępne są również tablety.

Na szkolenia zapisać się można pod numerem tel. 666 668 434. Szkolenia i warsztaty oraz porady w Punkcie Cyfrowego Wsparcia dla Seniorów są darmowe.

Mateusz Terech

Złote gody w Katowicach



fol. M. Ostrowska-Lindner/
WKATOWICACH.eu

Małżeństwa odebrały medale w NOSPR

WIELE LAT MIŁOŚCI I WSPÓLNIE PRZEŻYTYCH CHWIL TO POWÓD DO WIELKIEJ RADOŚCI. KATOWICCY SENIORZY ŚWIĘTOWALI ZŁOTE GODY. TO ZNACZY, ŻE PRZEZ 50 LAT TRWALI W SWOIM MAŁŻEŃSTWIE. CHOCIAŻ ZAPEWNE NIE ZAWSZE BYŁO ŁATWO.

Z okazji tego pięknego jubileuszu 6 marca (środa) odbyło się spotkanie z małżonkami w NOSPR. Prezydent Katowic, Marcin Krupa, wręczył medale za długoletnie pożycie małżeńskie byłym seniorom, które stanowią nagrodę dla osób, które przeżyły co najmniej 50 lat w jednym związku małżeńskim.

– Chciałbym wam bardzo podziękować – za waszą wytrwałość, za wzór, z którego możemy czerpać, za to, że jesteście i pokazujecie, jaką drogą powinniśmy podążać. To droga wierności, spójności małżeńskiej. Przy poprzednich ceremoniach pytaliśmy małżeństwa, jaki jest sekret ich związków. Zawsze słyszeliśmy, że elementem długowieczności małżeństwa jest stałe używanie słów: dziękuję i przepraszam. Chciałbym złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia. Dużo zdrowia, wielu kolejnych pięknych wspólnych chwil. Niech w każdy dzień świeci radośnie słońce, niech każdy dzień będzie radością dla Was i dla Waszych bliskich – mówił do zebranych par prezydent Katowic Marcin Krupa.

Na sali obecne były również pary, które świętowały 60-lecie, a nawet 70-lecie związku. Para z Katowic z najdłuższym stażem przeżyła ze sobą 76 lat! Aby uczcić ten jubileusz, na seniorów czekał wyjątkowy koncert. Środowe wydarzenie nie tylko świętowało ich miłość i wytrwałość, ale także oddawało hołd długoletniej więzi i wzajemnej trosce, która przetrwała próby czasu.

Nowoczesna hala sportowa i sale lekcyjne w SP 21

w katowickim Podlesiu

TO BĘDZIE DUŻA ZMIANA DLA MIESZKAŃCÓW PODLESIA – NIE TYLKO TYCH NAJMŁODSZYCH. ZAKOŃCZYŁA SIĘ ROZBUDOWA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 21 Z ODDZIAŁAMI INTEGRACYJNYMI IM. KAROLA MIARKI W KATOWICACH-PODLESIU. UROCZYSTOŚĆ OFICJALNEGO OTWARCIA NOWEJ CZĘŚCI SZKOŁY ZORGANIZOWANO W SOBOTĘ, 16 MARCA.

– Rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 21 w Podlesiu to bardzo ważny element poprawy jakości infrastruktury edukacyjnej tej ważnej dla południowych dzielnic miasta placówki. Uczniowie i mieszkańcy zyskali pełnowymiarową halę sportową, plac zabaw oraz siłownię i boisko. Co ważne, dzięki oddaniu do użytku 10 nowych sal lekcyjnych uczniowie szkoły mogą wcześniej kończyć zajęcia i uczyć się w bardziej komfortowych warunkach. Dodatkowo kosztem 780 tys. zł, została zmodernizowana elewacja zabytkowego budynku „starej” szkoły z 1905 roku, stanowiąc dopełnienie zakończonej



fol. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu

przebudowy – mówi prezydent Katowic Marcin Krupa

CZĘŚĆ DYDAKTYCZNA

Do tej pory zajęcia dydaktyczne SP 21 prowadzone były w dwóch obiektach – historycznym budynku z 1905 r. oraz nowszym – z 1962 r., który został rozbudowany w 2014 r. Teraz komfort korzystania z placówki znacznie się podniósł. To w dużej mierze zasługa budowy trzykondygnacyjnej części dydaktycznej, składającej się z 10 nowych, przestronnych sal lekcyjnych wyposażonych m.in. w tablice interaktywne, pokój nauczycielski, pomieszczenia pomocnicze i łazienki.

Przy szkole powstała nowa hala sportowa, z pełnowymiarowym (20x40 m) boiskiem do piłki ręcznej, koszykówki i siatkówki z profesjonalną nawierzchnią syntetyczną. Boisko jest wyposażone w sprzęt sportowy,

system nagłośnienia, elektroniczną tablicę wyników oraz rozsuwaną systemową trybunę, mogącą pomieścić 160 osób. Przestrzeń sali można wydzielić przy pomocy elektrycznie sterowanych kotar na trzy niezależne boiska do siatkówki i koszykówki. Ponadto w tej części obiektu znajdują się szatnie, prysznice i toalety.

ZMIANY DOOKOŁA SZKOŁY

W ramach inwestycji wartej ponad 23 mln zł zagospodarowano również przestrzeń na zewnątrz budynku. Powstało boisko zewnętrzne z nawierzchnią poliuretanową, przeznaczone do gry w tenisa (wymiar pola gry 11x24 m) oraz do gry w siatkówkę (wymiar pola gry 9x18 m). Przy boisku zlokalizowano siłownię zewnętrzną, wyposażoną w zestaw 12 urządzeń sprawnościowych, zapewniających pełen zakres ćwiczeń rekreacyjnych, w tym dla osób z niepełnosprawnością.

Wybory samorządowe 2024 w Katowicach

Kto może głosować?

7 KWIETNIA 2024 ODBĘDĄ SIĘ WYBORY SAMORZĄDOWE. MIESZKAŃCY WYBIORĄ PREZYDENTA KATOWIC I RADNYCH NA NASTĘPNĄ KADENCJĘ. LOKALE WYBORCZE BĘDĄ W KATOWICACH CZYNNE OD GODZINY 7:00 DO 21:00. ABY ZAGŁOSOWAĆ W WYBORACH SAMORZĄDOWYCH W KATOWICACH, MUSIMY BYĆ OSOBĄ STALE ZAMIESZKUJĄCĄ NA TERENIE NASZEGO MIASTA. MOŻNA ZAKTUALIZOWAĆ SWÓJ ADRES W CENTRALNYM REJESTRZE WYBORCÓW.



fot. G. Bargieła/
WKATOWICACH.eu

Wybory do rad są powszechne, równe, bezpośrednie i odbywają się w głosowaniu tajnym. Można być radnym tylko jednego organu stanowiącego jednostki samorządu terytorialnego.

Głosowanie w wyborach do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz w wyborach wójtów, burmistrzów i prezydentów miast odbywa się wyłącznie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Wyborcy głosują w obwodzie

głosowania właściwym dla miejsca ich stałego zamieszkania (ujęcia w stałym obwodzie w głosowaniu w Centralnym Rejestrze Wyborców), z wyjątkiem osób przebywających w szpitalach, domach pomocy społecznej, zakładach karnych i aresztach śledczych.

KTO MOŻE GŁOSOWAĆ W KATOWICACH?

Prawo wybierania (czynne prawo wyborcze) w wyborach do organów sta-

nowiących jednostek samorządu terytorialnego ma (według Kodeksu Wyborczego, stan prawny na 29 stycznia 2024 r.):

- do rady gminy – obywatel polski, obywatel Unii Europejskiej niebędący obywatelem polskim oraz obywatel Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, który najpóźniej w dniu głosowania kończy 18 lat, oraz stale zamieszkuje na obszarze tej gminy,
- do rady powiatu i sejmiku województwa – obywatel polski, który najpóźniej w dniu głosowania kończy 18 lat, oraz stale zamieszkuje na obszarze, odpowiednio, tego powiatu i województwa;

Nie ma prawa wybierania osoba pozbawiona praw publicznych prawomocnym orzeczeniem sądu, pozbawiona praw wyborczych prawomocnym orzeczeniem Trybunału Stanu, ubezwłasnowolniona prawomocnym orzeczeniem sądu.

W Katowicach mogą w wyborach głosować osoby stale zamieszkujące na terenie naszego miasta. Jeśli chcemy zaktualizować swój adres w Centralnym Rejestrze Wyborców – można złożyć wniosek o zameldowanie na pobyt stały albo o ujęcie w stałym obwodzie głosowania (jeśli spełniamy warunki).

Swoje dane w Centralnym Rejestrze Wyborców możemy sprawdzić w urzędzie, a także przez internet. W przypadku sprawdzania danych przez internet, trzeba przygotować dane logowania do profilu zaufanego: login i hasło, e-dowód lub aplikację mObywatel.

Co trzeba zrobić? Wystarczy zalogować się do mObywatela w przeglądarce, wybrać sekcję Twoje dane, a następnie Centralny Rejestr Wyborców. Można zamówić dane z rejestru. Otrzyma się je na skrzynkę ePUAP.

Ostatnie wybory samorządowe odbyły się jesienią 2018 roku. Od 2018 wybory odbywają się co 5 lat. W latach 1998–2018 kadencja trwała 4 lata.

Olga Krzyżyk

Początek budowy pierwszej velostrady w Katowicach



fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu

Ruszyła budowa pierwszej katowickiej velostrady. W poniedziałek 4 marca symbolicznie wbito pierwsze łopaty, rozpoczynając inwestycję. W uroczystości wziął udział prezydent Katowic Marcin Krupa i przewodniczący Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii Kazimierz Karolczak. Velostrada pomiędzy Giszowcem a Brynowem ma być gotowa na przełomie 2024 i 2025 roku.

Velostrada, czyli droga dla rowerów o podwyższonym standardzie, będzie miała długość 4,4 km i zostanie poprowadzona od układu drogowego przy ulicy Kolistej do przejścia pieszo-rowerowego w sąsiedztwie ul. Huberta oraz skrzyżowania z trasą rowerową nr 1. Za nami uroczyste rozpoczęcie inwestycji

– pierwsze łopaty symbolicznie wbił prezydent Katowic Marcin Krupa i przewodniczący Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii Kazimierz Karolczak. Roboty budowlane potrwać 9 miesięcy, a kolejne 3 przeznaczone są na odbiory inwestycji.

– *Bardzo się cieszę, że w Metropolii wszyscy widzimy konieczność budowy dróg rowerowych, a w szczególności velostrad. Będzie można szybko, komfortowo i bezkolizyjnie dostać się z jednego miasta do innego. Najwięcej velostrad będzie skumulowanych właśnie w Katowicach* – mówi prezydent Katowic Marcin Krupa.

Część drogi będzie prowadziła śladem dawnej linii kolei piaskowej. Z velostrady będzie można zjechać na ul. Francuską – w rejonie Katowickiego Parku Leśnego oraz przystanku autobusowego Muchowiec Korty Pętla, skąd istniejąca infrastruktura rowerowa prowadzi w kierunku Osiedla Paderewskiego i Doliny Trzech Stawów.

Mateusz Terech

Dzielnicowy Dom Kultury powstanie w Murckach

Będzie prawie trzy razy większy, niż obecny

TO JUŻ PEWNE. MIASTO PODJĘŁO DECYZJĘ O WYKUPIENIU BUDYNKU PRZY ULICY WOJTALEWICZA OD SPÓŁDZIELNI ROLNICZO-HUTNICZEJ NA POTRZEBY UTWORZENIA DZIELNICOWEGO DOMU KULTURY W MURCKACH. BĘDZIE ON PRAWIE TRZY RAZY WIĘKSZY, NIŻ TEN PRZY UL. PAWŁA KOŁODZIEJA. DLA OSÓB Z OBRZEŻY DZIELNICY DOSTĘPNY BĘDZIE TEŻ MIEJSKI PARKING.

Obecnie budynek Domu Kultury przy ul. Pawła Kołodzieja w Katowicach jest wynajmowany od Śląsko-Dąbrowskiej Spółki Mieszkaniowej, a to oznacza, że miasto nie ma możliwości wykonania tam remontu czy rozbudowy obiektu.

– *Budynek, który zostanie przeznaczony na dzielnicowy Dom Kultury, znajduje się w dogodniejszej dla mieszkańców lokalizacji - tuż przy placu Kasprowicza. Jest też on większy od budynku przy ul. Pawła Kołodzieja* – mówi prezydent Katowic Marcin Krupa.

Powierzchnia użytkowa lokalu to 650 m², z czego 500 m² znajduje się na łatwo dostępnym parterze bez schodów. Dla porównania użytkowa powierzchnia budynku przy ul. P. Kołodzieja jest 2,5 raza mniejsza i wynosi 270 m².



fot. Unsplash/Google Maps

Budynek przy ul. Wojtalewicza 2a pełni funkcję handlowo-usługową, więc teraz odbędzie się kompleksowa adaptacja pomieszczeń na potrzeby uruchomienia nowego Domu Kultury. Wcześniej odbędą się konsultacje z mieszkańcami w tej sprawie.

Kamil Zatoński

Katowice nagrodziły społeczników 2023



fol. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu

STAŁO SIĘ JUŻ TRADYCJĄ, ŻE PODCZAS COROCZNYCH SPOTKAŃ PREZYDENTA KATOWIC Z PRZEDSTAWICIELAMI ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH, WRĘCZANE SĄ NAGRODY I WYRÓŻNIENIA ZA DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNĄ ORAZ CHARYTATYWNĄ. NAGRODĘ IM. JÓZEFA KOCURKA ZA SZCZEGÓLNE ZAANGAŻOWANIE NA RZECZ MIESZKAŃCÓW MIASTA KATOWICE OTRZYMAŁ W TYM ROKU MIKOŁAJ RYKOWSKI.

– Organizacje pozarządowe są siłą napędową Katowic. Realizują m.in. wartościowe projekty edukacyjne, kulturalne, sportowe, działają w obszarze polityki społecznej, a ich adresatami są seniorzy, młodzież czy rodziny z dziećmi. W ubiegłym roku przeznaczaliśmy na działania sektora NGO ponad 62 mln zł. Tradycyjnie spotkaliśmy się z przedstawicielami organizacji pozarządowych, by podsumować rok, ale i wyróżnić tych najaktywniejszych. Już po raz dwunasty wręczamy Nagrodę im. Józefa Kocurka za działalność społeczną, która w tym roku trafiła do Mikołaja Rykowskiego, prezesa Fundacji Wolne Miejsce – powiedział prezydent Katowic Marcin Krupa.

Utworzone w 2023 r. „Ministerstwo ds. Samotności” skierowane jest do osób w wieku senioralnym – dostępna tam przestrzeń obejmuje Bistro Spichlerz, w którym można zjeść niedrogo posiłki lunchowe, a gotowanie odbywa się zgodnie z zasadą niemarnowania żywności. To także przestrzeń na różnego rodzaju warsztaty, szkolenia, spotkania skierowane do osób w wieku senioralnym oraz dyżury poradnicze: prawne, psychologiczne, terapeutyczne. Fundacja Wolne Miejsce, której prezesem jest Mikołaj Rykowski, realizowała również międzynarodową pomoc humanitarną na polsko-ukraińskim przejściu gra-

nicznym w Medyce, w Kijowie, we Lwowie oraz w Turcji po trzęsieniu ziemi. Wyróżnienia za działalność społeczną Oprócz wyłonienia zwycięzcy, jury zdecydowało o przyznaniu wyróżnień dla innych katowickich aktywistów. Za działalność społeczną wyróżniono Małgorzatę Herman – inicjatorkę i założycielkę Fundacji Wspólnie-Razem działającej na rzecz seniorów. Wyróżnienie zostało przyznane za działania mające na celu zwiększenie aktywności seniorów w lokalnej społeczności osiedla Tysiąclecia. Kolejnym wyróżnionym został Krzysztof Hołyński za aktywne włączanie się w budowanie współpracy pomiędzy katowickim samorządem, a organizacjami pozarządowymi, m.in. poprzez udział w tworzeniu programów współpracy i udział w pracach zespołów doradczych oraz roboczych.



Nagrodę Prezydenta Miasta Katowice za działalność charytatywną otrzymała w tym roku Fundacja Śląskie Anioły. Fundacja wspiera dzieci w trudnej sytuacji życiowej, głównie uczniów szkół specjalnych i wychowanków domów dziecka. Dodatkowo za działalność charytatywną prezydent Katowic Marcin Krupa przyznał dwa wyróżnienia. Pierwsze z nich trafiło do ks. abp Krzysztofa Nieciąga z Ekumenicznej Fundacji Bethlehem, Drugie wyróżnienie przyznane zostało Górnośląskiemu Towarzystwu Charytatywnemu. Towarzystwo powstało w 1989 roku i od samego początku nastawione było na pomoc osobom zagrożonym wykluczeniem społecznym – samotnym, pozbawionym wsparcia rodziny i przyjaciół, żyjącym w skrajnym ubóstwie, będącym w kryzysie bezdomności.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna nr 5 w Katowicach ma nową siedzibę

W PONIEDZIAŁEK, 26 LUTEGO, UROCZYŚCIE ODDANO DO UŻYTKU NOWĄ SIEDZIBĘ PORADNI PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNEJ NR 5 W KATOWICACH. TERAZ OFICJALNYM ADRESEM PLACÓWKI STAŁA SIĘ UL. GRAŻYŃSKIEGO 17. PORADNIA PRZENIOSŁA SIĘ Z UL. OKRZEI 4 DO ZESPOŁU SZKOLNO-PRZEDSZKOLNEGO DLA DZIECI NIESŁYSZĄCYCH I SŁABO SŁYSZĄCYCH W KATOWICACH. PODCZAS KONFERENCJI POPRZEDZAJĄCEJ UROCZYSTE OTWARCIE, WIELE UWAGI POŚWIĘCONO ISTOCIE FUNKCJONOWANIA PLACÓWKI ORAZ SZANSIE NA DALSZY ROZWÓJ, JAKĄ DAJE NOWA LOKALIZACJA.

Przeprowadzka Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 5 była długo wyczekiwana zarówno przez pracowników, jak i pacjentów, a także potrzebna dla podtrzymania funkcjonowania i rozwoju placówki. Stara lokalizacja na ul. Okrzei 4 nie spełniała już wymogów – brak wind i podjazdów, zbyt małe gabinety diagnostyczno-terapeutyczne, trudności z dojazdem i parkowaniem.

Nowa lokalizacja oferuje lepsze warunki: 8 przestronnych gabinetów, salę terapeutyczną i konferencyjną, dwie poczekalnie, a także innowacyjną salę wielofunkcyjną, która w razie potrzeby może



fol. J. Dyl/WKATOWICACH.eu

być podzielona dwie mniejsze. Zadbano o dostępność dla osób ze specjalnymi potrzebami – szerokie korytarze, drzwi, winda i toalety na każdym piętrze, w tym toaleta dla niepełnosprawnych na parterze. Nowa lokalizacja to także bliskość węzłów komunikacji miejskiej (przystanków tramwajowych i autobusowych) oraz możliwość bezpośredniego podjazdu samochodem przed poradnię.

Jakub Dyl

Śląskie Centrum Chorób Zakaźnych w Katowicach otwarte!

TO JEDEN Z NAJNOWOCZESNIEJSZYCH ODDZIAŁÓW ZAKAŻNYCH W POLSCE. POWSTAŁ W GÓRNOŚLĄSKIM CENTRUM MEDYCZNYM IM. PROF. L. GIECA SUM W KATOWICACH. DZIĘKI UTWORZENIU NOWEGO ODDZIAŁU GCM ROZSZERZY ZAKRES UDZIELANYCH ŚWIADCZEŃ ZDROWOTNYCH, A PACJENCI BĘDĄ MIELI DOSTĘP DO NOWOCZESNEJ DIAGNOSTYKI OBRAZOWEJ, NOWOCZESNEGO LABORATORIUM I ODDZIAŁÓW INTENSYWNEJ TERAPII.



fol. J. Dyl/WKATOWICACH.eu

W piątek, 1 marca, w Katowicach otwarto jeden z najbardziej nowoczesnych oddziałów zakaźnych w Polsce. Oddział, uruchomiony w Górnośląskim Centrum Medycznym im. prof. L. Gieca SUM w Katowicach, powstał od podstaw, natomiast do GCM z Bytomia została przeniesiona Katedra Chorób Zakaźnych i Hepatologii Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Katedra działa od kilkudziesięciu lat i tworzy ją zespół doświadczonych specjalistów.

Śląskie Centrum Chorób Zakaźnych to inwestycja wyczekiwana od lat nie tylko przez środowisko medyczne, ale przede wszystkim przez mieszkańców naszego regionu. Budowa Śląskiego Centrum Chorób Zakaźnych rozpoczęła się marcu 2022 roku. Dzięki utworzeniu nowego oddziału, Górnośląskie Centrum Medyczne rozszerzy zakres udzielanych świadczeń zdrowotnych, a pacjenci będą mogli skorzystać z opieki interdyscyplinarnych zespołów medycznych z dostępem do nowoczesnej diagnostyki obrazowej, nowoczesnego laboratorium i oddziałów intensywnej terapii.

Jakub Dyl



fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu

SPECJALNIE DLA WAS WYBIERAMY SIĘ W RÓŻNE CIEKAWY MIĘJSCA W KATOWICACH, JEDNOCZEŚNIE STARAJĄC SIĘ PRZY TEJ OKAZJI MÓWIĆ O WAŻNYCH I INSPIRUJĄCYCH INWESTYCJACH. DZISIAJ ZAJMIEMY SIĘ TEMATEM, KTÓRY JEST ZWIĄZANY ZARÓWNO Z PRZESZŁOŚCIĄ, JAK I Z CIEKAWYM CZŁOWIEKIEM, KTÓRY MIESZKAŁ W NASZYM MIEŚCIE.

Naszymi gośćmi są dziś Wojciech Kukuczka, prezes fundacji Wielki Człowiek i Wojciech Lemański, archiwista tejże fundacji.

Centrum Himalaizmu powstaje w Katowicach



Inwestycja, która z jednej strony budzi wielkie zaniepokojenie, a z drugiej wielkie emocje, czyli Centrum Himalaizmu. Na co najbardziej czekacie w związku z tym miejscem?

WK: Myślę, że to miejsce jest bardzo zbieżne z naszą działalnością, którą realizujemy już od 10 lat, czyli dokumentowaniem tej najbardziej prominentnej epoki w himalaizmie polskim, czyli złotej dekady polskiego himalaizmu. To jest projekt, wokół którego staramy się pozyskiwać różne archiwalia z epoki, a także je prezentować w przystępny, nowoczesny sposób, bo poprzez wirtualne muzeum, różne wystawy, ekspozycje, prelekcje, publikacje książkowe. Dla nas Centrum Himalaizmu jest takim pokrewnym tematem, który na pewno wyniesie tę historię na o wiele wyższy poziom. Jest to ogromna, milionowa inwestycja, ale wydaje się, że trafiona, ponieważ zainteresowanie tym tematem jest ogromne, z roku na rok coraz większe. Niektóre dokonania, które wówczas miały miejsce, do dziś nie zostały powtórzone. To jest kawał naszej wspaniałej historii i warto się tym chwalić. Tym bardziej, że Jerzy Kukuczka, czyli postać wokół której budujemy cały nasz przekaz, pochodził dokładnie stąd. Jego mieszkanie mieściło się w miejscu, gdzie teraz powstaje Centrum Himalaizmu.

Czy jest jakiś must have, coś, co w tym miejscu powinno się znaleźć? Co ludzie powinni wynieść? Ono ma być o Jerzym Kukuczce czy o himalaizmie?

WK: Kwestie ekspozycji są jeszcze nie do końca sprecyzowane, wszystko jest jeszcze przedmiotem prac projektowych. Natomiast bez wątplenia Jerzy Kukuczka będzie tam postacią najistotniejszą, wokół której zbudowany będzie cały kontekst historyczny. Również jest taka wola, aby nie pomijać także innych himalaistów, wybitnych postaci, które uczestniczyły w naszym narodowym sukcesie.

Czy uzupełnienie wystawy, np. o multimedia, czy zapowiedzianą ściankę wspinaczkową to dobry pomysł z Panów perspektywy?

WL: Z perspektywy archiwisty najważniejsze są archiwalia, cała historia, która pozostała. Jerzy Kukuczka zostawił po sobie dziesiątki tysięcy zdjęć, różnych materiałów, które warto pokazywać. Warto, żeby powstała taka przestrzeń, w której będzie je można obejrzeć. Nie można także zapomnieć o wszystkich innych himalaistach, którzy się wspinali – każdy z nich zostawił jakieś wspomnienia po sobie, każdy z nich ma historie, które są bardzo ciekawe i warte opowiedzenia i które składają się na szeroki obraz himalaizmu. Niedawno sami organizowaliśmy wystawę „Z archiwum Jerzego

Kukuczki”, która spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem, więc jest taka potrzeba, żeby to pokazywać. Ścianka wspinaczkowa na pewno tematycznie pasuje, ale najważniejsza jest historia.

Chyba niewiele osób ma świadomość tego, że Polska odniosła tak ogromny sukces, jeżeli mówimy o himalaizmie – to jedna rzecz, a druga, że ten sukces nie był tak łatwy, jak może się wydawać. Ludzie nie mają np. świadomości, jak wyglądał sprzęt, już nie mówiąc o tym, że dotarcie w te góry, to nie było to, co teraz. To nie była taka prosta wyprawa, że wsiadamy w samolot i lądujemy w miejscu docelowym i jeszcze czeka tam ekipa, jak to jest teraz.

To są też czasy epoki słusznie minionej, kiedy ludziom trudno było wyjechać do NRD, a co dopiero w Himalaje. Jak to się robiło wtedy?

WL: Największym problemem była właśnie organizacja wyjazdu z kraju i różne wydarzenia, które miały miejsce podczas transportu. Istnieje bardzo dużo interesujących historii, np. powrót z Nanga Parbat w 1977 r., kiedy uczestnikom wyprawy zepsuł się samochód gdzieś na środku pustyni w Afganistanie czy w Iranie i musieli miesiąc czekać na mechanika, który przyleci z Polski. Dziś to się wydaje takie dziwne, że miesiąc można czekać na pustyni na mechanika, a takich wy-

darzeń było bardzo dużo. Np. bunty tragarzy, którzy nie chcieli dalej iść z różnych powodów, np. w 1983 r., kiedy niespodziewanie spadł śnieg na lodowcu Baltoro, kiedy Wojtek Kurtyka z Jerzym Kukuczka przeprawiali się właśnie przez ten lodowiec i wtedy to tragarze się zbuntowali. To są takie małe historie, które się składają na wielką całość: podróż, wspinaczka, zakładanie obozów, baz czy samo wejście na szczyt – z każdego elementu można złożyć ciekawą historię.

Tak samo, jak zgrzebność sprzętu. Myślę, że ludzie nie zdają sobie sprawy, że to nie było jak dziś, że himalaiści mieli do dyspozycji fantastyczne kurtki, ocieplacze i jeszcze dodatkowe rozgrzewające elementy. Jak to wtedy wyglądało?

WK: To jest bardzo ciekawy aspekt wszystkich wypraw – ten proces przygotowawczy. Himalaiści musieli sobie radzić tak, jak mogli, czyli kurtki puchowe szyły znajome krawcowe, sprzęt wspinaczkowy wyrabiano w zaprzyjaźnionych kuźniach. Dużo rzeczy się robiło samodzielnie. My mamy wiele takich sprzętów zarchiwizowanych w naszych zasobach – kolekcjonujemy je, opisujemy, opracowujemy, zabezpieczamy. Te materiały, które posiadamy, są właśnie świadectwem tej historii. To taki prawdziwy artefakt, wokół którego potrafimy budować współczesną narrację opartą o język nowych mediów. To jest bardzo cenne, istotne i bardzo naszej fundacji zależy, że możemy w tym projekcie partycypować w zakresie wspomaganie miasta w przygotowaniu obiektów. Zabiegamy także, żeby częścią Centrum Himalaizmu było centrum dokumentacji górskiej – to jest projekt, który złożyliśmy, który miałby polegać na tym, abyśmy zadbali także o to serce, o te najważniejsze artefakty, które pozwolą nam budować prawdziwe, oparte o materiały źródłowe historie i zaciekawiać nimi odbiorców.

Jaki jest najciekawszy artefakt, który macie albo darzycie największym sentymentem? Jest coś takiego?

WL: Trudno powiedzieć, dlatego że tych artefaktów jest naprawdę dużo. Najważniejsze są zdjęcia, które wykonywał Jerzy Kukuczka, a to z tego powodu, że dzięki nim mamy możliwość zobaczenia tego, jak to wyglądało na miejscu, w tamtych czasach. Możemy sobie odtworzyć cały obraz wyprawy od początku do końca. To jest taki zbiorczy artefakt, który na mnie robi największe wrażenie. Staramy się je publikować na naszej stronie, żeby każdy mógł je zobaczyć. Z takich konkretnych sprzętów, to może takie okulary lodowcowe, które były na szczycie z Jerzym Kukuczka w 1979 r.

To są oczywiste rzeczy – zdjęcia, sprzęt. Ale są też nieoczywiste – jak słynna biedronka pomyłona z żółwiem.

WK: Była taka biedronka... Jerzy Kukuczka miał taki zwyczaj, że nosił ze sobą maskotki i te maskotki często zostawiał na szczycie. Była historia z biedronką na Makalu. To był ośmiotysięcznik, który łatwo się nie poddawał. Była to wyprawa Kurtyki i Kukuczki w sty-

lu alpejskim. Ostatecznie sam Kukuczka postanowił podjąć się ataku szczytowego, Kurtyka zrezygnował. Udało mu się osiągnąć ten szczyt, natomiast warunki były trudne – nie miał dobrej dokumentacji fotograficznej i po zadeklarowanym wejściu na szczyt nie do końca uwierzono mu w tę historię. Podważano ją i ostatecznie ten ośmiotysięcznik nie został zaliczony. Ale on twierdził, że był na szczycie, ale nie znalazł nic, co zostawili poprzednicy – ponieważ jest zwyczaj, że się zabiera to, co zostawili poprzednicy i zostawia coś swojego. On zostawił tam taką biedronkę. Historia zakończyła się tak, że po roku wyprawa koreańska tę biedronkę znalazła i opisała w prasie jako żółwia w kropki – i to był potwierdzający dowód na zdobycie szczytu i wówczas mu ten szczyt został zaliczony. Podobną historię mamy obecnie – kronikarz Jurgalski podważył wejście Jerzego Kukuczki i Artura Hajzera na Manaslu, ale tutaj się możemy pochwalić naszym sukcesem w ramach prac w archiwum. Udało nam się wykazać na podstawie zgromadzonych materiałów i zapisu zdjęciowego, że teza Jurgalskiego nie ma racji bytu. My nie wzięliśmy udziału w tej polemice medialnej, woleliśmy tego unikać, natomiast wystaliśmy naszą analizę kronikarzowi i on sam przyznał się do błędu i wycofał z tego stwierdzenia, że udowodnił brak wejścia Kukuczki na szczyt. Zmienił klasyfikację w swojej dokumentacji – uznajemy to za nasz sukces, który pozwolił uratować honor Jerzego Kukuczki, który w zasadzie został oskarżony o oszustwo bez możliwości obrony.

>> Ostatnio było sporo dyskusji o zdobyciu tych ośmiotysięczników.

WK: GŁOŚNA SPRAWA, ODBIŁO SIĘ TO SZEROKIM ECHEM W RÓŻNYCH MEDIACH ŚWIATOWYCH. SPEKTAKULARNE BYŁO SKREŚLENIE MESSNERA JAKO ZDOBYWCY KORONY HIMALAJÓW Z KSIĘGI REKORDÓW GUINNESSA. TO BYŁO MOCNE ZDARZENIE W ŚWIECIE HIMALAIZMU.

Jak dziś opowiadać o himalaizmie, aby ludzie rozumieli, na czym polegały te wyprawy w kontekście tego, co się dziś dzieje, czyli wypraw komercyjnych, np. historii o kolejkach, żeby wejść na dany szczyt. Jak utrzymać i pokazać tego ducha, żeby nie było to już tylko zajęcie komercyjne?

WL: Trudno jest na to odpowiedzieć. Kiedy ostatnio organizowaliśmy tę wystawę dużo ludzi pytało o takie sprawy, które dla mnie były oczywiste. Ja się zastanawiałem, dlaczego w ogóle można było zapytać o coś takiego, z czego to wynika. Faktycznie wiedza o historii himalaizmu wymaga większej ilości informa-

cji, które wydawałoby się, są podstawowe. Np. w jaki sposób beczki się transportowało pod górę – brało się je na ręce albo na plecy i się je niosło. Trudno jest opowiadać o himalaizmie współcześnie, ale to pokazuje aspekt dziewiczości tych gór, że one były zdobywane pierwszy raz, to były często samotne wspinaczki, w małych grupach. Często te góry były zdobywane stylem oblężniczym – prawie jak taka machina wojkowa, która zdobywa szczyt. To kilka ciekawych aspektów, które dziś nie występują.

Pan, panie Wojciechu, widział to na własne oczy na Evereście.

WK: Tak, faktycznie miałem taką okazję wziąć udział w wyprawie na Everest. Widziałem na własne oczy współczesną, komercyjną można powiedzieć, formę zdobywania szczytu. Ma to sporo minusów, gdzieś stracił się najważniejszy aspekt zdobywania szczytów – dystans, samotność, oderwanie się od codzienności. Czuło się nadmiar ludzi, ale to jest Everest, więc nie ma się co dziwić.

Pan nosi to samo nazwisko i niektórzy chcieliby się doszukiwać jakiego determinizmu genów, próby chodzenia śladami ojca.

WK: Ja nie mam takich aspiracji. Wspinaczkę traktuję zupełnie rekreacyjnie, żeby odpocząć.

Czy po otwarciu Centrum będzie boom na tę historię, na Jerzego Kukuczka?

WL: Ja myślę, że to cały czas jest w jakimś sensie. Podczas naszej wystawy dużo osób było zainteresowanych wejściem, zobaczeniem, co tam się dzieje i dużo osób zostawało na dłużej. W sensie tam wyświetlaliśmy też filmy. Ja myślałam, że będzie tak, że ktoś sobie wejdzie, zobaczy i wyjdzie, a oni oglądali do końca, więc to było dla mnie takie niesamowite. To zainteresowanie cały czas jest. Myślę, że Centrum Himalaizmu może je tylko wspomóc.

Podtrzymuje pan opinię, że będzie lepsze niż muzeum Reinholda Messnera?

WK: Bardzo na tym nam zależy. Bardzo chcemy wspierać ten proces. No i mamy nadzieję po prostu, że też nasze opinie zostaną wysłuchane, że to będzie Centrum, które będzie bazowało właśnie na tych prawdziwych materiałach. Nie wszystko da się opracować za pomocą nowoczesnej technologii. No i jesteśmy też przekonani, że ostatecznie wszystko tak się właśnie poskłada, że będziemy mieli bardzo ciekawe historie oparte na właśnie tych materiałach najwyższej wartości.

Bogucice to dobre miejsce na upamiętnienie Jerzego Kukuczki w taki sposób?

Myślę, że to jest najlepsze miejsce, ponieważ bezpośrednio związane z tą postacią, bo tak jak mówiliśmy, tam było mieszkanie Jerzego, no i ono ma również być częścią ekspozycji, więc będzie też taka bezpośrednia możliwość wejścia po prostu tę przestrzeń.

Dziękuję bardzo za rozmowę!

Mateusz Terech i Marta Paluch (Marta Czyta)

fot. mat. Organizatora



Europejski Kongres Gospodarczy

MCK, Katowice **7-9.05.2024**

Europejski Kongres Gospodarczy (European Economic Congress – EEC) w Katowicach to trzydniowy cykl debat, spotkań i wydarzeń towarzyszących z udziałem gości z Polski, Europy, świata, wśród których wymienić można: unijnych komisarzy, premierów i przedstawicieli rządów państw europejskich, prezesów największych firm, naukowców i praktyków, decydentów mających realny wpływ na życie gospodarcze i społeczne. W opiniotwórczym gronie, w formie otwartej debaty publicznej, prowadzone są rozmowy o kwestiach najistotniejszych dla rozwoju Europy.

fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.EU



Juwenalia Śląskie 2024

20-25.05.2024

Katowicki Park Leśny,
Katowice

Juwenalia Śląskie to czas, w którym studenci mogą zapomnieć o zbliżających się egzaminach i świetnie się bawić. W tym czasie w Katowicach (i okolicach) odbywają się różne ciekawe wydarzenia. Co roku odbywa się wielki korowód studentów, którzy bawiąc się, spacerują ulicami Katowic, by na końcu odebrać symboliczne klucze do miasta. Kulminacją juwenaliów są koncerty w Katowickim Parku Leśnym na Dolinie Trzech Stawów. Bilety już w sprzedaży. Pierwszym ogłoszonym artystą jest Chivas.

Tydzień dźwięku

Katowice

2-7.04.2024

Tydzień dźwięku to propozycja dla wszystkich, którzy chcą przyrzeć się dźwiękowi z wielu perspektyw i poszukać jego znaczenia w różnych obszarach życia. Podczas wielu wydarzeń będzie można się dowiedzieć się, jak dźwięk wpływa na nasz stan psychofizyczny oraz

funkcjonowanie naszego mózgu.

Uczestnicy porozmawiają o jego fizykalnych właściwościach oraz poszukają odpowiedzi na pytanie, czy dźwięk może przyczynić się do rozwijania sfery społecznej, komunikacyjnej oraz emocjonalnej.

fot. mat. Organizatora



Deep Purple w Spodku w Katowicach

Spodek, Katowice

17.10.2024

Powrót legendy. Trasa nazywa się I More Time Tour, ale wierzymy, że to jeszcze nie pożegnanie, bo Deep Purple są w znakomitej formie scenicznej. Przekonamy się o tym już 17 października w Katowicach. Gościem specjalnym koncertu będzie amerykańska grupa Jefferson Starship.

Deep Purple to żywa legenda muzyki rockowej. Od 1968 r. są ciągle w ruchu. Mają w dorobku pomnikowe albumy – by wspomnieć „In Rock”, „Machine Head”, „Burn” czy „Perfect Strangers” czy „Made in Japan” - jedną z najlepszych płyt koncertowych w historii gatunku – których łączny nakład dawno

przekroczył 100 milionów egzemplarzy. Mają za sobą tysiące koncertów na całym globie, w tym częste wizyty nad Wisłą, gdzie zawsze przyjmowani są tak gorąco, jak na to zasługują.

Bilety na koncert dostępne będą od piątku 22 marca w serwisie eBilet.pl.

fot. mat. Organizatora



Uczniowie z Katowic

pokochali szachy

– Sportowa rywalizacja uczy i rozwija, szczególnie w przypadku szachów, które nie tylko znakomicie wpływają na umiejętność logicznego myślenia oraz przewidywania, ale też uczą szacunku do rywala. Gra w szachy zawsze, niezależnie od wyniku, kształtuje charakter młodych zawodników. Dlatego zrealizowaliśmy w Katowicach kolejny szachowy projekt, który promował tę dyscyplinę sportu. Prawie 800 uczniów to wynik, który daje dużą satysfakcję – mówi prezydent Katowic Marcin Krupa.

Szachowy projekt w klasach I-III został podsumowany w Szkole Podstawowej nr 1 w Katowicach. W trakcie spotkania odbyła się symultana uczniów szkoły, którzy zmierzyli się z szachistami zawodowymi – 12-letnim Piotrem i 10-letnim Pawłem Brzezina, który tuż po rozgrywce udali się na samolot do Pragi, gdzie będą rywalizować w turnieju szachowym.

Celem projektu, w którym uczestniczyły 24 samorządowe szkoły podstawowe, było przygotowanie nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej do nauczania dzieci w klasach I-III gry w szachy.

Przekłada się to także na rozwój dzieci. Umiejętność gry w szachy w konsekwencji wpływa na podniesienie kompetencji matematycznych, zdolności



fot. M. Ostrowska-Lindner/
WKATOWICACH.eu

800 UCZNIÓW Z KLAS I-III Z KATOWICKICH SZKÓŁ WZIĘŁO UDZIAŁ W PROJEKCIE, DZIĘKI KTÓRYM UCZYLI SIĘ GRY W SZACHY. PRZESZKOLONYCH ZOSTAŁO RÓWNIEŻ 52 NAUCZYCIELI Z KATOWIC, KTÓRZY TERAZ MOGĄ KONTYNUOWAĆ EDUKACJĘ MŁODZIEŻY.

logicznego myślenia, poszukiwania nieszablonowych rozwiązań, a także kompetencji społecznych wśród uczniów katowickich szkół, w tym uczniów pochodzących z Ukrainy.

Wdrożenie programu, prócz oczywistego waloru edukacyjnego, stanowiło również doskonały sposób na integrację dzieci polskich i ukraińskich,

uczęszczających do katowickich szkół podstawowych. Zadanie zrealizowane zostało przez Klub Szachowy HETMAN w oparciu o darowiznę Funduszu Narodów Zjednoczonych na rzecz Dzieci „UNICEF”.

W trakcie realizacji projektu nauczyciele zostali przeszkoleni i przygotowani do prowadzenia zajęć szachowych, w tym również z wykorzystania platformy internetowej ChessGrow.com – największej polskojęzycznej platformy do edukacji poprzez szachy. Nauczyciele i uczniowie otrzymali dostęp do platformy oraz indywidualne konta. Platforma jest interaktywna i w atrakcyjny sposób pozwala chłonąć i utrwalać wiedzę. Zawiera też bardzo dużo gotowych rozwiązań metodycznych, z których nauczyciele mogą korzystać.

W ramach projektu zrealizowano dostawę 400 kompletów szachów i 25 szachownic demonstracyjnych. Dzieci oraz nauczyciele biorący udział w projekcie otrzymali również książki, w sumie 800 egzemplarzy – zintegrowane z platformą internetową elementarze. Do końca grudnia ubiegłego roku nauczyciele przeprowadzili 721 godzin lekcyjnych zajęć, w których uczono gry w szachy.

Olga Krzyżyk

Hokeiści ze złota!

Naprzód Janów Katowice Mistrzem Polski U20



fot. mat. prasowe

NAJLEPSI HOKEIŚCI U20 SĄ Z KATOWIC! W NIEDZIELĘ, 25 LUTEGO, NAPRZÓD JANÓW KATOWICE ZOSTAŁ MISTRZEM POLSKI CENTRALNEJ LIGI JUNIORÓW.

We wtorek, 20 lutego, w Toruniu rozpozwały się Mistrzostwa Polski Centralnej Ligi Juniorów. Wzięło w nich udział osiem najlepszych po sezonie zasadniczym drużyn, podzielonych na dwie grupy.

Czterech półfinalistów: MKS Sokoły Toruń, Naprzód Janów Katowice, JKH GKS Jastrzębie, BS Polonia Bytom.

W pierwszym półfinale MKS Sokoły Toruń zagrał z BS Polonia Bytom, w drugim JKH GKS Jastrzębie zmierzył się z drużyną Naprzód Janów Katowice.

W pierwszym półfinale Naprzód Janów zwyciężył z JKH GKS Jastrzębie 5-2, natomiast mecz Bytom – Toruń trzymał wszystkich kibiców w napięciu do ostatnich sekund. Bytomianie wygrali 1:0 po bramce zdobytej przez Kiryla Kasianchuka już w drugiej minucie meczu. W niedzielnym meczu o trzecie miejsce spotkali się gospodarze MKS Sokoły Toruń i JKH GKS Jastrzębie. Młodzi jastrzębianie przegrali to spotkanie 1-3 i ostatecznie zajęli czwarte miejsce w Polsce, a zespół z Torunia zdobył brązowy medal.

W finale Naprzód Janów Katowice pokonał drużynę BS Polonia Bytom 7:3. Hokeiści z Katowic zostali tym samym Mistrzami Polski Centralnej Ligi Juniorów! Sukces odniosły także hokeistki z Jan-toru. Kojotki Naprzód Janów zostały wicemistrzyniami Polski. 16 marca, na lodowisku bytomskiej Polonii odbyło się drugie spotkanie finałowe Tauron Ligi Hokeja Kobiet. Naprzeciw siebie stanęły drużyny Polonii Bytom i Kojotek Naprzód Janów. Po zaciętej walce Kojotki zdobyły srebrne medale.

Kamil Zatoński

„Młoda GieKSa” podpisała umowę o współpracy z Podlesianką Katowice

W ŚRODĘ, 6 MARCA 2024 ROKU, WIELOSEKCYJNA AKADEMIA „MŁODA GIEKSA” PODPISAŁA UMOWĘ O WSPÓŁPRACY Z LGKS-EM 1938 PODLESIANKA. ZESPÓŁ Z KATOWIC STAŁ SIĘ TYM SAMYM KOLEJNYM, OFICJALNYM KLUBEM PARTNERSKIM „MŁODEJ GIEKSY”.



fot. GieKSa

– Jako wiodąca akademie piłkarska w Katowicach nawiązujemy współpracę z innymi podmiotami sportowymi w naszym mieście, ponieważ tylko dzięki wspólnemu działaniu możemy razem się rozwijać. Stale obserwujemy rozwój Podlesianki Katowice – mam tu na myśli również ich seniorski zespół. Być może w niedalekiej przyszłości otworzy się tam szansa na rozwój dla naszych juniorów oraz zawodników, którzy jeszcze muszą poczekać na debiut w pierwszej drużynie GKS-u Katowice. Jednak naszą

główną intencją jest to, aby ze współpracą skorzystała Podlesianka. Zależy nam między innymi na: wspólnych eventach, turniejach czy wymianie myśli szkoleniowej. Nie zamykamy się na trenerów Podlesianki. Będzie okazja ku temu, aby zdobyli oni doświadczenie w „Młodej GieKSie”. Oczywiście najmłodszy piłkarze z akademii Podlesianki będą mieli okazję sprawdzić się na tle naszych zawodników. Dzięki temu otworzy się droga do wspólnej nauki i rywalizacji – mówi dyrektor Akademii Mariusz Pańpuch.

– Młoda GieKSa to oficjalnie nasz pierwszy klub partnerski. Bardzo się z tego cieszymy. Jesteśmy pewni, że umowa przyniesie korzyści dla jednej i drugiej strony. Podlesianka to klub z południowych dzielnic Katowic, ale dzieci mamy coraz więcej. Uważam, że są u nas talenty, które mają szansę na zrobienie kariery. Dzięki naszej umowie partnerskiej, będą miały okazję rozwijać się także w GieKSie, co przyniesie pozytywny efekt wszystkim zainteresowanym – mówi prezes Podlesianki Katowice.



fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu

Pan Fryderyk imponuje swoimi figurkami!

Mieszkaniec Katowic dba o ich każdy detal

Fryderyk Różański to człowiek z niezwykłą pasją. Mieszkaniec Katowic od lat tworzy wyjątkowe figurki, które odwzorowują ubiory żołnierzy z różnych bitew czy postaci historyczne. Stworzył także figurkę Roberta Lewandowskiego, Ronaldo czy Slasha.

– *Wszystko zaczęło się, gdy miałem 12 lat. Zainteresowałem się historią. Najpierw sklejałem modele samolo-*

CIERPLIWOŚĆ, DBAŁOŚĆ O KAŻDY DETAL I NIEZWYKŁA KREATYWNOŚĆ. TYMI CECHAMI MOŻEMY OPISAĆ FRYDERYKA RÓŻAŃSKIEGO Z KATOWIC. OD LAT TWORZY WSPANIAŁE FIGURKI, KTÓRE ODWZOROWUJĄ UBIÓR POSTACI HISTORYCZNYCH ORAZ ŻOŁNIERZY Z RÓŻNYCH EPOK. POROZMAWIALIŚMY Z PANEM FRYDERYKIEM O JEGO FASCYNUJĄCEJ PASJI.

tów, później samochodów i robiłem do nich tapicerki. Nigdy nie potrafiłem mieć czegoś gotowego, zawsze musiałem coś dać od siebie – opowiada Fryderyk Różański. Później przyszła faza na żołnierzy, która rozwinęła się w jeszcze większą pasję.

– Najpierw kupowałem małe żołnierzyki i zawsze lepiałem na nie coś z materiału np. małe mundurki. Później kupiłem parę figurek, które miały ok. 10 cm. Zrobiłem dla nich mundury i stworzyłem całą makietę wojsk Księstwa Warszawskiego. Pomógł mi w tym tata. Po jakichś 15 latach pojawiły się Keny. To była większa skala, bo 1:6, no i również większe możliwości – mówi twórca figurek.

Figurki pana Fryderyka są tworzone z dbałością o najmniejszy detal. Do tego potrzebne są nie tylko niezwykłe



zdolności manualne, ogromna kreatywność, ale również spora wiedza historyczna. Tworzenie figurki zajmuje od tygodnia do trzech. Chociaż pasjonatowi zdarzało się pracować nad jedną nawet 1,5 miesiąca. Najnowsza jest figura generała Józefa Bema z końca powstania listopadowego, kiedy już został generałem brygady.

Katowiczanie tworzy figurki w swoim czasie wolnym.

Często robi to, zanim pójdzie do pracy. Figurki wykonuje własnoręcznie. Czasem w doborze materiałów, kolorów czy struktury pomaga mu żona.

Bazą są głównie figurki firmy Dragon. Wszystko zaczyna się od zbierania materiałów z ksiązek oraz internetu. Trzeba się dobrze rozeznać, jak taka postać wyglądała, a nie jest to łatwe, bo dostęp do takich informacji sprzed lat bywa utrudniony. Później pan Fryderyk udaje się na zakupy do pasmanterii i sklepów z materiałami. Potem zaczyna się właściwa zabawa w tworzeniu figurki.

Obecnie Fryderyk Różański w swojej kolekcji ma około 50 figurek. Niektóre z nich znajdują się w muzeum Dworzec Dobrych Myśli w Ustroniu. Zdarza się, że figurki trafiają na różne festiwale, by zainteresowani mogli się im dobrze przyjrzeć. Pan Fryderyk zdobywa także nagrody w konkursach.

Kacper Jurkiewicz



fot. J. Dyl/WKATOWICACH.eu

Owocowo-warzywny raj pana Józefa przy Placu Miarki w Katowicach

OGROMNE DOŚWIADCZENIE I WIEDZA, A TAKŻE ZWYKŁA, LUDZKA EMPATIA. TAK W SKRÓCIE MOŻNA OPISAĆ JÓZEFA KUDŁĘ, KTÓRY NA PLACU MIARKI W KATOWICACH MA SWOJE STOISKO OWOCOWO-WARZYWNE. KUPIMY TU PRZERÓŻNE OWOCE I WARZYWA, A TAKŻE PRZETWORY I SŁODYCZE. TO JEDEN Z WIELU KATOWICKICH, LOKALNYCH BIZNESÓW, KTÓRE WARTO ODWIEDZIĆ.

Pan Józef Kudła swój lokalny biznes prowadzi w Katowicach na targowisku miejskim na Placu Miarki - na stoisku nr 4. Swoją działalność rozpoczął w tym miejscu już 10 lat temu, ale jak mówi w rozmowie z nami, w biznesie jest od 1986 roku!

Targowisko miejskie przy Placu Miarki to tygiel smaków – znajdziemy tu wiele różnych produktów od różnych sprzedawców. Sklep warzywny pana Józefa w swojej ofercie ma przede wszystkim sezonowe, różnorodne warzywa oraz owoce, dostarczane często prosto od lokalnych producentów. Wielu klientów stawia na świeżość i wysoką jakość oferowanych produktów rolnych.

W sklepie pana Józefa panuje niemal niespotykana w „sieciówkach” rodzinna, wręcz przyjacielska atmosfera. Pan Józef traktuje klienta z szacunkiem, empa-

tią i szerokim uśmiechem, a nieraz nawet żartem. Do tego służy radą i często poleci zakup czegoś nowego.

– *Pracuje mi się tutaj bardzo przyjemnie. Moi klienci to niemal sami swoi. Oni szanują mnie, ja szanuję ich i nasza współpraca układa się dobrze. Praca jest jaka jest, ale naprawdę jestem zadowolony z tego kontaktu z klientem. Wśród sprzedawców atmosfera bywa różna, ale przeważnie dogadujemy się. Nie ma między nami wojny (uśmiech)* – mówi portalowi WKATOWICACH.eu właściciel sklepu Józef Kudła.

CO ZNAJDZIEMY W OFERCIE?

Sklep pana Józefa ma dość bogaty asortyment. Mowa tu przede wszystkim o owocach i warzywach, pochodzących zarówno z naszego kraju, jak i zza granicy. Są wśród nich dobrze znane na polskich stołach jabłka,

truskawki czy pomarańcze, ale też te mniej popularne jak awokado, bataty czy czarna rzepa. U pana Józefa kupimy także cukierki, słodycze, przetwory w słoikach czy miody.

– *Bazujemy tutaj, szczególnie w sezonie, na naszych polskich produktach. Wiadomo, że w zimie nie ma choćby polskiego brokołu czy kalafiora, dlatego niestety wówczas trzeba wspierać gospodarkę włoską czy hiszpańską. Innego wyjścia wtedy nie ma. Stawiamy głównie na współpracę z polskimi rolnikami. Mamy ją dosyć dobrą, pewną, oni wiedzą, że w sezonie po towar zawsze przyjeżdżamy do nich. Oczywiście są też słodycze, co prawda w ograniczonej ilości, ale mam te podstawowe, najpopularniejsze. Mam też różne słoiki z sałatkami, buraczkami czy ogórkami* – podkreśla Józef Kudła.

Jakub Dyl

Kato w budowie



fol. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu

MODERNIZACJA KUŹNI I WARSZTATU W MUZEUM ŚLĄSKIM ORAZ REWITALIZACJA ŁAŹNI GWAREK W KATOWICACH

Przedmiotem projektu jest kompleksowa adaptacja dwóch obiektów pokopalnianych – warsztat mechaniczny i kuźnia. Najpóźniej od 2028 roku mają pełnić funkcję wystawienniczą z zasadniczym przeznaczeniem na wystawę stałą prezentującą historię przemysłu na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. W październiku 2022 roku rozpoczęła się rewitalizacja zabytkowego budynku byłej Łaźni Gwarek KWK „Katowice”. Będzie to docelowo magazyn z przeznaczeniem dla największych i najcięższych eksponatów ze zbiorów Muzeum Śląskiego, związanych m.in. z przemysłem i militariami. Łącznie to około 30 eksponatów o wadze ponad 300 ton. Początkowo zakończenie rewitalizacji przewidywano na styczeń 2024 roku, jednak w czasie realizacji inwestycji okazało się, że wykonawca będzie potrzebować więcej czasu na jej ukończeniu.



fol. M. Ostrowska-Lindner/
WKATOWICACH.eu

NOWE OGRODZENIE WOKÓŁ LOTNISKA MUCHOWIEC

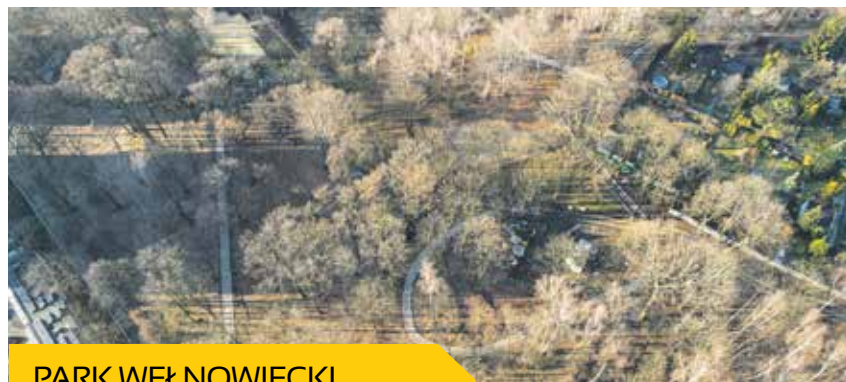
Lotnisko Muchowiec zyska nowe ogrodzenie. Będzie bezpieczniejsze i bardziej estetyczne. Obecnie trwa przetarg na zaprojektowanie i roboty budowlane, a wybrany wykonawca będzie miał 10 miesięcy na przeprowadzenie całej inwestycji. Po zaakceptowaniu dokumentacji projektowej wykonawca będzie mógł przejść do etapu robót budowlanych. W efekcie lotnisko zyska nowe ogrodzenie panelowe 3D z przetłoczeniami.



fol. KAW

PARK NA ZBIEGU UL. LEOPOLDA I LE RONDA

Teren, na którym powstaje park, dotychczas był miejscem nieuporządkowanym. Po zakończeniu prac mieszkańcy zyskają m.in. plac zabaw, ogród sensoryczny czy zielony labirynt. Prace polegają także na pielęgnacji zieleni – powstaną polany, łąki kwietne oraz strefa widokowa. Mieszkańcy będą mogli korzystać z powstałej przestrzeni wiosną.



fol. KAW

PARK WEŁNOWIECKI

Park znajduje się pomiędzy ul. Cisową, Owocową i Cedrową. Kiedyś było to miejsce chętnie odwiedzane przez okolicznych mieszkańców. Na przestrzeni o powierzchni ponad 137 m² powstaje m.in. rolkostrada, pomprack, strefa relaksu, strefa aktywności fizycznej, punkt widokowy.



fol. KAW

PARK W DOLINIE ŚLEPIOTKI

W dolinie rzeki Ślepiotki trwają ostatnie prace związane z budową parku. Po oddaniu go do użytku, mieszkańcy odwiedzający to miejsce będą mogli wykorzystywać nowopowstałą przestrzeń do spacerów czy spędzania czasu ze swoimi pupilami.

www.wkatowicach.eu

www.facebook.com/wkatowicach.eu



www.facebook.com/wkatowicach.eu

KATOWICE
dla odmiany

www.katowice.eu



www.facebook.com/Katowice.eu

Wydawca: Katowicka Agencja Wydawnicza • ul. Warszawska 4 • 40-006 Katowice • e-mail: redakcja@wkatowicach.eu

Redaktor Naczelny: Kamil Zatoński

Redakcja: WKATOWICACH.eu

Sekretarz redakcji: Malwina Kaczor

Korekta: Klaudia Grabarczyk

Wydawca: Olga Krzyżyk

Dziennikarze: Kacper Jurkiewicz, Mateusz Terech, Marta Paluch, Jakub Dyl

Dział wideo i foto: Grzegorz Bargieła, Maja Ostrowska-Lindner

Druk: EMART DESIGN – skladgazet.pl

Nakład: 20 tys.

Gdzie nas
znajdziesz



Najlepsi sportowcy z Katowic

w 2023 roku

W czwartek, 14 marca, w katowickim Pałacu Młodzieży odbyła się uroczysta gala wręczenia Nagród Prezydenta Miasta Katowice w dziedzinie sportu. Najlepszymi sportowcami 2023 r. zostały Katarzyna Wasick, Justyna Iskrzycka, Martyna Swatowska-Wenglarczyk, Ewa Trzebińska, Ewa Swoboda i Monika Kotzian. Nagrody przyznano również dla największych „sportowych nadziei Katowic” oraz „najlepszego działacza/trenera sportowego”.



fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu



Młodzi piłkarze

chcą być jak Lewandowski

Czwartoklasiści rywalizowali o Puchar Prezydenta Katowic. W sobotę, 16 marca rozegrano finałowy turniej. Zwyciężyli uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 5, którzy w najważniejszym meczu całego turnieju pokonali rywali ze Szkoły Podstawowej nr 33 z wynikiem 3-0. Ważniejsza jednak od zwycięstwa była doskonała zabawa i spotkanie z rówieśnikami. Sportowa rywalizacja to doskonały sposób na aktywny wypoczynek i zachowywanie dobrej kondycji fizycznej oraz zdrowia.

fot. J. Dyl/WKATOWICACH.eu

